

Ks. Tadeusz Borutka

Stała formacja obowiązkiem każdego człowieka wierzącego

Wszyscy chrześcijanie powołani są do doskonałości. Powołanie oznacza drogę tej doskonałości, jaką pragnie się osiągnąć, a nie doskonałości już zdobytej.

O powołaniu mówi tak Jezus Chrystus. „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Zgodnie z przekazem Mateusza, Jezus kieruje wezwaniem do bogatego młodzieńca: „Jeśli chcesz być doskonały” (Mt 19,21). Chrystus wskazał na przykazania Boże, prowadzące do doskonałości wiary, nadziei, miłości i cnót moralnych. Wiara, nadzieja i miłość budzą i umacniają dążenie do doskonałej miłości bliźniego jako obrazu miłości Boga.

Sobór Watykański II, rozważając ten problem stwierdza, że doskonałość „rozmaicie wyraża się (...) u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości, będąc zbudowaniem dla innych” (KK 39).

Pierwszym i podstawowym powołaniem każdego człowieka jest dążenie do świętości. Tego wymaga duchowość chrześcijańska, wyrażająca się w świętości. Dążenie do świętości nie jest sprawą łatwą. Wymaga ono nieustannej pracy nad sobą, czyli permanentnej formacji.

Powołanie świeckich do świętości

Może się niekiedy wydawać, że pomiędzy świeckością a świętością istnieje jakaś sprzeczność, że trudno być jednocześnie świeckim i świętym. Tymczasem Sobór Watykański II mówi bardzo wyraźnie, że do świętości powołani są wszyscy ludzie ochrzczeni. „... Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym, doznaje czci jako «sam jeden święty», umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie

samego zań wydając, aby go uświęcić (por. Ef 5,25–26); złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą. Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem woła Bożą jest uświęcenie wasze» (1 Tes 4,3; Ef 1,4)” (KK 39). W ciągu całej historii Kościoła, w okolicznościach najtrudniejszych święte i święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy. Dlatego dziś pilnie potrzebujemy świętych, o których trzeba usilnie błagać Boga¹.

Wszyscy wierni powołani są do świętości. Do wszystkich Bóg zwraca się ze słowami: „Wy bądźcie świętymi”. „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (por. Kpł 11,45). To powołanie potwierdza Ewangelia. Mając za wzór samego Chrystusa w Jego zupełnym oddaniu się Ojcu i braciom, św. Paweł zachęca wiernych: „W całym waszym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał do świętości” (1 P 1,15). Świętość jest darem udzielonym: miłość rozlana jest w sercach waszych przez Ducha Świętego, który został wam dany” (Rz 5,5). Tym powołaniem objęci są wszyscy. „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości” (KK 40).

Powołanie do świętości jest niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła. „Albowiem Kościół jest wybraną winnicą, dzięki której pędy żyją i wzrastają, karmione świętą i uświęcającą limfą samego Chrystusa; jest mistycznym ciałem, a jego członki mają udział w świętości Głowy, którą jest Chrystus; jest umiłowaną Oblubienicą Jezusa, za którą on wydał samego siebie, aby ją uświęcić. Duch, który uświęcił ludzką naturę Jezusa w dziewiczym łonie Maryi (Łk 1, 35), jest tym samym Duchem, który mieszka i działa w Kościele, przekazując mu świętość Syna Bożego, który stał się człowiekiem². Kościół potrzebuje świętych chrześcijan. Bardziej potrzebuje świętych niż reformatorów, święci bowiem są autentycznymi i największymi reformatorami.

¹ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II „Christifideles laici”, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 9 (1988) nr 12 (109) ss. 9–24, nr 16 (dokument ten będzie cytowany za pomocą skrótu ChL).

² ChL 16.

Wszyscy powinni dążyć do świętości, ponieważ noszą w sobie jej zarodek, powinni więc rozwijać tę świętość, która została im udzielona³. Potwierdzają to słowa św. Pawła, który w Liście do Efezjan zachęca wiernych, by „postępowali jak przystoi świętym” (5,3). Natomiast w Liście do Kolosan nawołuje: „Jako (...) wybrańcy Boży – święci i umiłowani obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele” (3, 12–15).

Droga do tego celu prowadzi przez wielkoduszne wypełnianie prawa Bożego. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II pisał, że „przykazań nie można traktować tylko jako progę minimalnych wymagań, którego nie należy przekraczać, ale raczej jako otwartą drogę doskonałości moralnej i duchowej, której istotę stanowi miłość”⁴. Można powiedzieć, że chrześcijanin – to człowiek powołany do świętości, a normą jego życia jest sam Chrystus: „Postępowanie Jezusa i Jego słowa, Jego czyny i Jego nakazy stanowią moralną regułę życia chrześcijańskiego”⁵

Ludzie świeccy powinni powołanie do świętości przeżywać nie tylko w kategoriach obowiązku, lecz w kategoriach bezgranicznej miłości Boga, który powołuje człowieka do świętości i pomaga w jej osiągnięciu. Powołanie to jest konstytutywnym elementem ich godności. Człowiek bowiem stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga⁶. Jezus Chrystus stał się człowiekiem, aby człowieka „przebóstwić”, aby człowieka „wszczepić” w Boga⁷.

³ Tamże, s. 47.

⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika „*Veritatis splendor*” o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Rzym 1993, nr 15.

⁵ ChL 20.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Do młodzieży w Warszawie*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne. Pielgrzymka do Polski 1979*, Warszawa, t. 1 1982, s. 27.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Medytacja nad tajemnicą Wcielenia*, „*L'Osservatore Romano*” (wydanie polskie) 2(1981) nr 3(15) s. 7.

Przez Wcielenie Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem, konkretnie i indywidualnie⁸.

Powołanie do świętości związane jest także z misją i odpowiedzialnością powierzoną świeckim w Kościele i w świecie. Jan Paweł II stwierdza, że już „samo przeżywanie świętości wynikające z uczestnictwa w życiu świętego Kościoła, jest pierwszym i fundamentalnym wkładem w budowanie kościelnej wspólnoty jako «świętych obcowania»”⁹. W Kościele jest wielu ludzi świętych, którzy niejednokrotnie niezauważani przez świat, lecz oddani całkowicie Bogu, wypełniają normalnie swoje codzienne życiowe obowiązki. Świętość jest wreszcie warunkiem tego, by Kościół mógł spełniać w świecie swoją zbawczą misję. Ona jest źródłem i miarą apostołskiego zaangażowania w Kościele¹⁰.

Powołanie do świętości nie chroni przed pokusami, ponieważ ułomność natury ludzkiej jest udziałem każdego człowieka. Sobór Watykański II wyraźnie zaznacza, że „w samym człowieku wiele elementów zwalczą się nawzajem. Będąc stworzeniem, doświadcza on z jednej strony wielorakich ograniczeń, z drugiej strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego celu. Przyciągany wielu ponętami, musi wciąż wybierać między nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym niezadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić (por. Rz 7, 14)” (KDK 10).

Powołanie do świętości ma charakter powszechny. Nie jest ono przywilejem nielicznych, lecz jest zadaniem dla wszystkich członków Kościoła. Mówi Sobór: „Pan Jezus, Boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą: «Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest» (Mt 5, 48)” (KK 40). Dlatego „Chrystus obdarza ludzi wielkim bogactwem łask. Wyraża się to w wielości i różnorodności darów, dzięki którym każdy może służyć i obdarzać innych w jednym Kościele”¹¹.

⁸ JAN PAWEŁ II, Encyklika „Redemptor hominis”, w: Encykliki, Warszawa 1981, nr 8 (dokument ten będzie cytowany za pomocą skrótu RH).

⁹ ChL 17.

¹⁰ Propositio 8.

¹¹ Tamże.

Szukanie świętości jest nie jest sprawą jedynie prywatną. Świętość musi być bodźcem do konsekwentnego życia i postępowania¹². Warto zaznaczyć, że postulat, ażeby do życia społecznego nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania życia społecznego¹³. Wezwanie do świętości oznacza włączenie się ludzi świeckich w rzeczywistość doczesną i podejmowanie działalności w tej rzeczywistości. Jest to zgodne z tym, co napisał Apostoł Narodów: „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3, 17). Sobór zaś stwierdza: „Ani troski rodzinne, ani inne sprawy świeckie nie powinny pozostawać poza sferą ich (tzn. wiernych) życia duchowego” (DA 4).

Duchowość świeckich

Szczególny charakter posłannictwa świeckich w Kościele i w świecie wymaga od nich dojrzałości w wierze. Dojrzałość ta polega na tym, że chrześcijanin ma być świadkiem Ewangelii wobec ludzkiej społeczności¹⁴. To zaś wymaga głębokiego życia duchowego. Królestwa Bożego nie mierzy się tą samą miarą, co ziemski porządek społeczny. Buduje się ono nie tylko zasługą, ale przede wszystkim łaską¹⁵.

Podstawę duchowości chrześcijańskiej stanowią słowa Jezusa: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy” (J 15, 1–2). Żywotność latorośli zależy od krzewu winnego, którym jest Jezus Chrystus. Potwierdzają to następujące Jego słowa: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Istotne jest rozróżnienie dwóch aspektów jedności, o których mówi tekst. Pierwszym aspek-

¹² JAN PAWEŁ II, By nikt nie czuł się obcym we własnej ojczyźnie, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12(1991) nr 5(132) s. 24.

¹³ Tamże.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, Dbajcie o zgodność waszej wiary z wiarą Kościoła, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993) nr 3(151) s. 36.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, Medytacja o pracy na roli, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 3(1982) nr 5(39) s. 11.

tem jest obecność Jezusa w człowieku ochrzczonego. Drugim natomiast jest obecność człowieka ochrzczonego w Chrystusie.

Zjednoczenie człowieka z Jezusem Chrystusem jest dziełem Ducha Świętego. To Duch Święty napędza Chrystusem duszę człowieka. Dlatego Sobór Watykański II przypomina katolikom świeckim, aby „...przy należytych spełnianiu świeckich zajęć wśród zwyczajnych warunków życiowych (...) nie oddzielali od swego życia łączności z Chrystusem” (DA 4). Człowiek w swej wolności może tego wezwania nie podjąć. I o tej trudnej sytuacji mówią inne słowa Jezusa Chrystusa: „Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia i płonie” (J 15, 6).

O zjednoczenie się z Chrystusem trzeba się nieustannie modlić. Jan Paweł II przypomina, że poprzez najprostsze czyny spełniane zgodnie z wolą Boga wyrażamy naszą miłość do Niego. Jest to także pewna forma modlitwy. Chrześcijanin nie może jednak ograniczać się w życiu tylko do takiej formy modlitwy. Potrzebne są specjalne momenty, przeznaczone wyłącznie na modlitwę. Przykładem w tym względzie jest Jezus Chrystus. To właśnie On, w okresie najbardziej intensywnej działalności mesjańskiej, znajdował czas na modlitwę (Łk 5, 16)¹⁶. Można powiedzieć, że całe Jego życie było wypełnione modlitwą.

Patrząc na Jego przykład, ludzie ochrzczeni winni starać się o praktykowanie modlitwy. Ona winna stanowić fundament, korzeń i rękopię świętości w działaniu. Nie można przeżywać swego chrześcijaństwa bez modlitwy. To właśnie ona chroni człowieka od nadmiernej aktywności kosztem zaniedbywania życia duchowego.

Modlitwa jest sprawą podstawową i niemożliwą do zastąpienia zarówno w życiu osobistym każdego ochrzczonego, jak i w apostołacie. Tylko w modlitwie można odnaleźć siły i energię potrzebną do postępowania zgodnego z wolą Boga. Modlitwa napędza człowieka odwagą w obliczu trudności i doświadczeń. Ona też jest szkołą wytrwałości i roztropności w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw.

Należy uwzględnić zarówno modlitwę osobistą, jak i wspólnotową. Modlitwa wspólna ma szczególną moc. Potwierdzają to następujące słowa Pana Jezusa: „Gdzie dwaj lub trzej zebrani są w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Jedną z form modlitwy

¹⁶ JAN PAWEŁ II, Duchowość świeckich, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 2(160) s. 46.

wspólnotowej jest Liturgia uświęcenia czasu. Celem tej modlitwy jest „uświęcenie dnia i ludzkiej działalności”¹⁷. W niej bowiem, jak poucza św. Augustyn: „Chrystus sam się modli za nas i w nas, a i do niego my się modlimy. On modli się za nas jako nasz kapłan; modli się w nas, bo jest Głową Ciała, którym jesteśmy, a modlimy się do Niego, bo jest naszym Bogiem. Rozpoznajemy więc w nim nasze głosy, a Jego głos w nas samych”¹⁸.

Życie modlitwy wymaga uczestniczenia w liturgii, a zwłaszcza słuchania i rozważania słowa Bożego. Dzięki temu kształtuje się mentalność katolika świeckiego i sposób jego patrzenia na świat z mądrością, w perspektywie ostatecznego przeznaczenia. Katolicy świeccy powinni oceniać wszelkie wydarzenia w świetle Ewangelii. Rozważanie słowa Bożego pomaga w lepszym poznaniu nauki Chrystusowej i umacnia osobiste przyłgnięcie do Niego. Sobór Watykański II podkreśla szczególne znaczenie słowa Bożego w życiu chrześcijanina, gdyż: „Tak wielka (...) tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego. Dlatego doskonale zastosowanie do Pisma Świętego ma stwierdzenie: «żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4, 12), które «ma moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym» (Dz 20, 32; por. 1 Tes. 2, 13)” (KO 21).

Słuchanie słowa Bożego prowadzi do spotkania z Chrystusem eucharystycznym. Bez Eucharystii nie ma chrześcijaństwa. „Celebracja eucharystyczna, chociaż może odbywać się bez udziału wiernych, pozostaje jednak ośrodkiem życia całego Kościoła”¹⁹ Kościół „sprawia Eucharystię” a Eucharystia „buduje Kościół” (KK 11) i odradza go „...w zbawczym zrębie ofiary samego Chrystusa przez to, że odnawia Jego śmierć krzyżową, za cenę której nas odkupi”²⁰.

Katolik wierzący, pragnący być i pozostać osobiście związanym z Chrystusem, postrzega Eucharystię jako sakrament dokonujący głębokiego zjednoczenia. Uczestnictwo w Eucharystii jest dla wszyst-

¹⁷ Wprowadzenie ogólne do Liturgii Godzin, nr 11.

¹⁸ Zob. Z. WIT, Udział wiernych w Liturgii Godzin w dzień niedzielny, w: Instytut Teologiczny w służbie diecezji częstochowskiej, Częstochowa 1991, s. 257.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, Eucharystia w życiu duchowym prezbitera, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993) nr 8–9(155) s. 46.

²⁰ RH 20.

kich warunkiem życiodajnej więzi z Chrystusem, zgodnie z Jego słowami: „Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Uczta eucharystyczna dostarcza tego pokarmu, który pozwala przynosić owoc obfity. Dlatego wierzący są zaproszeni do intensywnego życia eucharystycznego²¹. Eucharystia urzeczywistnia się w pełni, gdy wierni przystępują społecznie do Stołu Pańskiego, aby karmić się owocami Najświętszej Ofiary. Jedność z Chrystusem eucharystycznym jest darem i łaską i sprawia, że stajemy się również w Nim jednością Ciała Kościoła²².

Chodzi przede wszystkim o pełne uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej i świątecznej. Jan Paweł II, komentując obowiązek udziału wiernych we Mszy św. podkreśla, że w wypełnianiu kapłaństwa powszechnego stanowi ona najwyższy akt kultu, równie ważny jak sakramentalna ofiara Mszy św. w spełnianiu przez kapłanów ich kapłaństwa służebnego²³.

Uczestnictwo to winno być dla ludzi wierzących źródłem zarówno życia duchowego, jak i apostołskiego. Jan Paweł II mówi: „Błogosławieni ci, którzy oprócz Mszy św. i Komunii niedzielnej czują również potrzebę częstego przystępowania do Komunii św., co zaleca tytuł świętych, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których coraz bardziej rozwija się apostołat świeckich”²⁴.

Eucharystia jest duszą całego chrześcijaństwa. Jeśli życie chrześcijańskie wyraża się w spełnianiu przykazania miłości Boga i bliźniego, to miłość ta znajduje swoje źródło w sakramencie Eucharystii. Ona tę miłość urzeczywistnia. Poprzez uczestnictwo w Eucharystii rodzi się w wierzących żywa odpowiedź na tę miłość. Miłość, która rodzi się w sercach ludzkich z Eucharystii, dzięki niej rozwija się w ich sercach, gruntuje i umacnia. Eucharystia do tej miłości wychowuje. Kształtuje ona szczególną wrażliwość na niedole innych, jest szkołą miłości bliźniego. Z życia eucharystycznego rodzi się styl życia chrześcijańskiego.

Eucharystia prowadzi do sakramentu pokuty i pojednania. Istnieje ścisły związek pomiędzy tymi dwoma sakramentami. Potwierdza to Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor homi-*

²¹ JAN PAWEŁ II, *Duchowość świeckich*, przem. cyt., s. 46.

²² Tamże.

²³ JAN PAWEŁ II, *Uczestnictwo świeckich w kapłaństwie Chrystusowym*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 2(160) s. 48.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Duchowość świeckich*, przem. cyt., s. 46.

nis: „...jeśli pierwszym słowem Chrystusowego nauczania, pierwszym zwrotem Ewangelii-Dobrej Nowiny było: «Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię» (Mk 1,15), to Sakrament Męki, Krzyża i Zmartwychwstania w szczególny sposób zdaje się utrwać i ugruntowywać to wezwanie w naszych duszach. Eucharystia i Pokuta stają się w ten sposób jakby dwoistym, a zarazem głęboko spójnym wymiarem autentycznego życia w duchu Ewangelii, życia prawdziwie chrześcijańskiego²⁵. Bez stałego nawrócenia samo uczestniczenie w Eucharystii byłoby pozbawione skuteczności zbawczej. Dlatego trwanie w Chrystusie rodzi potrzebę coraz pełniejszego nawrócenia.

Wprawdzie przebaczenie grzechów jest dziełem Boga za pośrednictwem Kościoła, jednakże postawa grzesznika nie może być przy tym bierna. Zadaniem człowieka jest przyjąć dar Boży i dać odpowiedź na zbawiającą miłość Boga. Inicjatywa Boża jest wezwaniem do odmiany życia. Pojednanie z Bogiem wymaga nawrócenia i pokuty. Przywraca ono człowiekowi wewnętrzną jedność, a także jedną go z innymi ludźmi i ze światem. Są to różne, chociaż ściśle ze sobą powiązane aspekty tego samego pojednania, które jest darem Bożym²⁶. Na to, ofiarowane przez Miłosiernego Boga, pojednanie człowiek daje odpowiedź przez nawrócenie, czyli przez zawrócenie ze złej drogi, przez zmianę sposobu myślenia i postępowania. Jest ono wyrazem wewnętrznej przemiany, dokonującej się przez pokutę²⁷.

Nawracając się i pokutując, człowiek przyjmuje orędzie pojednania, zwraca się całą duszą do Boga i decyduje się na zmianę sposobu życia. W ramach Królestwa Bożego akceptuje „nowy świat”, nowy porządek rzeczy i nowy sposób życia według Ewangelii.

Pojęcie nawrócenia, zdaniem Jana Pawła II, wskazuje na stosunek do Boga, do popełnionej winy, do jej skutków, wreszcie jest powrotem do Boga, który według danej obietnicy przemiana za sprawą swego Ducha „serce kamienne” w „serca z ciała” (por. Ez 36, 26)²⁸. Powrót ten zaznacza się w postawie wobec bliźnich. Wyraża się także w gotowości wy-

²⁵ RH 20.

²⁶ JAN PAWEŁ II, Pokutuj i uwierz Ewangelii, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 3(1982) nr 2(26) s.27.

²⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenie „Populorum progressio” „Sollicitudo rei socialis”, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 9(1988) nr 1(98) nr 38.

²⁸ JAN PAWEŁ II, Osobisty charakter przebaczenia, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 5(1984) nr 3(51) s. 27.

znania win, w prośbie o ich przebaczenie, w zadośćuczynieniu za nie oraz w upodobnieniu się w sposobie Życia do Chrystusa²⁹.

Z pokutą łączy się sprawa postu. Ta praktyka znana jest od najdawniejszych czasów chrześcijaństwa. Znaczenie postu jako doskonałego sposobu pokuty wyjaśnia Cyryl Jerozolimski pisząc: „Pościmy i powstrzymujemy się od wina i mięsa, ale nie z nienawiści i pogardy, lecz w nadziei nagrody. Chcemy się bowiem wnieść ponad rzeczy zmysłowe i pożywać pokarm duchowy³⁰. Papież, św. Leon Wielki, nazywa postną wstrzemięźliwość matką cnót, która rodzi owoce a poszczających wiedzie z grzechów w krainę niewysłowionego szczęścia³¹. Także późniejsze nauczanie Kościoła podkreśla wielkie znaczenie postu dla rozwoju duchowości człowieka wierzącego. Papież Paweł VI, rozwijając naukę o poście jako środku pełnienia Bożego przykazania pokuty przekazanego przez tradycję, ukazał w Konstytucji *Poenitemini* jego wielkie wartości. Post ułatwia, między innymi, zachowanie dyscypliny wewnętrznej i uwalnia od nałogów³².

Stara tradycja chrześcijańska łączy post z czynami miłosierdzia. Izajaszowe „Ułam głodnemu ze swojego chleba” jest wezwaniem, by tego, co przez post zostało zaoszczędzone, nie zatrzymywać dla siebie, lecz rozdawać ubogim. Ojcowie Kościoła bardzo cenili ten rodzaj pokuty. „Dobrze jest bracia pościć, ale lepiej jeszcze dawać jałmużnę. Post bez jałmużny to, tyle co lampa bez Oliwy³³. Czyny miłosierne bywają rozmaite. Wymienia je m. in. św. Augustyn: „A zatem nie tylko, kto daje łaknącemu pokarm, pragnącemu napój, nagiemu odzienie, podróżnemu gościńę, uciekającemu schronienie, choremu lub więźniowi nawiedzenie, jeńcowi wykupienie, słabemu wspomóżenie, smutnemu pocieszenie, błądzącemu radę i potrzebującemu, co jest mu konieczne, lecz także kto daje przebaczenie grzeszącemu jałmużnę daje (...) ponieważ miłosierdzie wyświadcza³⁴. Największym czynem miłosierdzia jest darowanie drugiemu wyrządzonej krzywdy.

²⁹ JAN PAWEŁ II, Wyznanie grzechów, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 5(1994) nr 3(51) s. 27.

³⁰ R. ANDRZEJEWSKI, Pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła, „Ateneum Kapłańskie” 70. 89 (1977) 40.

³¹ Tamże, s. 41.

³² S. CZERWIK, Praktyka pokutna w Kościele przez wieki, „Ateneum Kapłańskie” 70. 89 (1977) 163.

³³ R. ANDRZEJEWSKI, art. cyt., s. 41.

³⁴ Tamże, ss. 41–42.

Obok wspomnianych środków wspomagających rozwój duchowy człowieka są jeszcze inne, np. wytrwałe spełnianie obowiązków swego stanu, cierpliwe znoszenie utrapień i udręk oraz chorób i nieszczęść. Prowadzą one do opanowania i przewyciężenia wszelkiego egoizmu i skłaniają do pełnienia czynów miłosierdzia.

Obowiązek formacji ludzi świeckich

Z duchowością ludzi świeckich wiąże się problem ich formacji. Od właściwej formacji zależy uświadomienie sobie przez laikat szczególnego powołania, a także skuteczna realizacja powierzony mu przez Chrystusa misji.

Należy więc zapytać, co trzeba rozumieć pod pojęciem chrześcijańska formacja. Ojcowie synodalni, określając chrześcijańską formację stwierdzili, że oznacza ona „stały proces osobistego dojrzewania i upodabniania się do Chrystusa, zgodnie z wolą Ojca, pod kierunkiem Ducha Świętego”³⁵ Jest to proces, który dokonuje się w stałym dialogu między Bogiem a człowiekiem. Bóg wzywa człowieka, a człowiek na Jego wołanie odpowiada. Doceniając szczególne znaczenie formacji dla Kościoła współczesnego, Ojcowie synodalni uznali, że „formacja świeckich powinna się znaleźć wśród zadań priorytetowych diecezji i wejść do programów duszpasterskich tak, aby ku niej zmierzały wszystkie wysiłki wspólnoty (kapłanów, świeckich i osób zakonnych)”³⁶

Chodzi o formację integralną, która dostarczyłaby świeckim niezbędnych wiadomości i wskazań, aby mogli osiągnąć dojrzałość i wypełnić powierzone im zadania. Istotna okazuje się formacja katechetyczna, która uwzględni specyficzny sposób realizacji osobistego powołania. Formacji integralnej i katechetycznej musi towarzyszyć formacja stała, która pozwoli osiągnąć poziom odpowiadający poziomowi formacji w zakresie kultury świeckiej.

Celem wychowania świeckich katolików jest „...coraz pełniejsze odkrywanie przez nich własnego powołania i coraz większa gotowość do tego, by żyć nim w wypełnianiu własnej misji”³⁷ Św. Piotr ujmuje

³⁵ Propositio 40.

³⁶ Tamże.

³⁷ ChL 58.

tę prawdę w następujących słowach: „jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu” (1 P 2,2).

Jan Paweł II uważa, że bardzo istotną sprawą w formacji jest uświadomienie sobie osobistego charakteru powołania i posłania. Czytamy na ten temat w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* następujące słowa: „To mnie Bóg wzywa, mnie wzywa i posyła, abym pracował dla przyjścia Jego Królestwa w dziejach”³⁸. Ten personalny charakter powołania i posłania stanowi o godności i odpowiedzialności każdego z katolików świeckich. Formacja stanowi pomoc w rozpoznaniu tej godności i odpowiedzialności.

Bóg odwiecznie „umiłował nas jako osoby jedyne i niepowtarzalne, wzywając każdego z nas jego własnym imieniem jak dobry Pasterz, który «woła (...) swoje owce po imieniu» (J 10,3)”³⁹. Należy jednak zauważyć, że ten plan Boga objawia się stopniowo, w miarę rozwoju poszczególnych etapów życia i w różnych wydarzeniach. Dlatego konieczne jest stopniowe, lecz ciągle poznawanie woli Bożej.

Ojciec święty zaznacza, że nie chodzi jedynie o to, byśmy tylko wiedzieli, czego Bóg żąda od nas w każdej sytuacji życia. Należy jeszcze zdecydowanie czynić to, czego Bóg chce. Ojciec święty mówiąc o tym, odwołuje się do słów Maryi wypowiedzianych w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam Syn powie” (J 2,5). Rozważając te słowa w homilii na Jasnej Górze w 1983 roku w modlitewnym wezwaniu do Matki Bożej, Papież mówi: „Trzeba, abyśmy Syna Twojego słuchali. Żebyśmy Go słuchali dzień po dniu. I uczynek po uczynku. Żebyśmy Go słuchali także wówczas, gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające. Do kogóż pójdziemy? On ma słowa życia wiecznego! (por. J 6,68)”⁴⁰. Ważne jest bowiem dochowanie wierności woli Bożej. Jest ono możliwe przy Bożej pomocy. Powołując się na słowa św. Leona Wielkiego, Jan Paweł II stwierdza, że „Ten, który dał godność, da także siłę”⁴¹.

Podstawą właściwej formacji jest nieustanna troska o sumienie. Jest ono „...najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem. (...) W głębi sumienia człowiek odkrywa

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona na Jasnej Górze, w: JAN PAWEŁ II w Polsce 1979, 1983, 1987, Warszawa 1989, ss. 368–369.

⁴¹ ChL 58.

prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny” (KDK 16). To prawo jest głosem Boga, który wzywa do odezwania się od zła, i pobudza do poszukiwania tego, co dobre. Chrześcijanin ma być człowiekiem sumienia. Być człowiekiem sumienia to znaczy w każdej sytuacji słuchać jego głosu, nieustannie wymagać od siebie, podnosić się ze swoich upadków. Być człowiekiem sumienia znaczy także angażować się w budowanie królestwa Bożego na ziemi, podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne, troszczyć się o dobro wspólne⁴². A jeśli to sumienie uległo wypaczeniu to, co wówczas należy czynić? Odrodzenie sumienia musi mieć dwa źródła: po pierwsze, wysiłek poznania obiektywnej prawdy o Bogu; po drugie, światło wiary w Jezusa Chrystusa⁴³. Ze wszystkich sił należy bronić sumienia przed tym wszystkim, co je może osłabić bądź wypaczyć.

Ze względu na właściwe działanie sumienia bardzo istotną sprawą jest formacja do życia w jedności. Chodzi o jedność pomiędzy życiem duchowym a życiem „świeckim”, obejmującym rodzinę, pracę, stosunki społeczne, politykę i kulturę⁴⁴. Wspomniane dziedziny życia są objęte planem Bożym i są „historycznym miejscem” objawienia się i urzeczywistnienia miłości Jezusa na chwałę Boga i służbę bliźnim. Według wskazań Jana Pawła II podanych w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* „każde działanie, każda sytuacja, każda konkretna forma zaangażowania – na przykład kompetencje zawodowe i solidarność w miejscu pracy; miłość, oddanie, udział w wychowaniu dzieci w rodzinie; służba społeczna i polityczna; obrona prawdy w kulturze – to wszystko jest opatrnościową okazją do «ustawicznego ćwiczenia się w wierze i miłości»” (DA 4)⁴⁵.

Rozdźwiękowi pomiędzy wiarą a życiem przeciwstawił się bardzo zdecydowanie Sobór Watykański II. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* czytamy: „Sobór upomina chrześcijan, obywateli obydwu społeczności, aby przykładali się do wiernego wypełniania obowiązków ziemskich, kierując się (...) duchem Ewangelii. Odstępują od prawdy ci, którzy

⁴² JAN PAWEŁ II, Być człowiekiem sumienia, „Słowo”. Dziennik Katolicki 3(1995) nr 98(589) s. 2.

⁴³ JAN PAWEŁ II, Chrystus nadzieją, która nie zawodzi, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14 (1993) nr 11 (157) s. 30.

⁴⁴ ChL 59.

⁴⁵ Tamże, nr 59.

wiedząc, że nie mamy tu trwałego państwa, lecz że poszukujemy przyszłego, mniemają, iż mogą wobec tego zaniedbywać swoje obowiązki ziemskie, nie bacząc na to, że na mocy samej wiary bardziej są zobowiązani wypełniać je według powołania, jakie każdemu jest dane (...). Rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym, występujący u wielu, trzeba zaliczyć do ważniejszych błędów naszych czasów” (KDK 43). W związku z tym Jan Paweł II mówi o konieczności integracji kultury z wiarą⁴⁶.

Wśród licznych aspektów integralnej formacji świeckich na pierwszym miejscu znajduje się formacja duchowa. Na temat duchowej formacji Sobór wypowiada się następująco: „...życie w najgłębszym zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele podtrzymują pomoce duchowe, wspólne wszystkim wiernym, zwłaszcza czynny udział w świętej liturgii. Tych pomocy powinni świeccy tak używać, aby przy należyтым spełnianiu świeckich zajęć wśród zwyczajnych warunków życiowych nie oddzielali od swego życia łączności z Chrystusem, ale umacniali się w niej, wykonując swoją pracę według woli Bożej” (DA 4).

Obok formacji duchowej konieczna jest formacja doktrynalna katolików świeckich. Jan Paweł II mówi o konieczności systematycznej i pogłębionej katechezy, dostosowanej do różnych sytuacji życiowych⁴⁷. Każdy ochrzczony, na zasadzie samego chrztu, ma prawo otrzymać od Kościoła naukę i wychowanie, które umożliwią mu dojście do życia prawdziwie chrześcijańskiego⁴⁸. Katechezy nie można oczywiście oddzielać od całej duszpasterskiej i misyjnej działalności Kościoła. Ma ona jednak własną specyfikę. Specyficzną cechą katechezy jest dążenie do podwójnego celu: „doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa naszego Pana”⁴⁹. Oczywiście do katechizacji mają prawo przede wszystkim dzieci i młodzież. Mają też do niej prawo dorośli. Albowiem i oni nie są zabezpieczeni przed pokusą wątplenia lub odrzucenia wiary, zwłaszcza ze względu na coraz bardziej postępującą laicyzację życia. Katecheza winna się więc

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, Do uczestników Krajowego Kongresu Kościelnego Ruchu Zaangażowania Kulturalnego, w: JAN PAWEŁ II, *Insegnamenti* 5,1(1982) 131.

⁴⁷ ChL 60.

⁴⁸ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska „Catechesi tradendae” o katechizacji w świecie, „Chrześcijanin w świecie” 12(1980) nr 7–8 (91–92) nr 14.

⁴⁹ Tamże, nr 19.

troszczyć o rozbudzenie wiary u ludzi dorosłych, winna otwierać serca, nawracać je i sprawiać, aby ci którzy stoją jeszcze u progu wiary, mogli całkowicie przyłączyć się do Chrystusa. Zadanie to określa zakres, język i metodę katechezy⁵⁰.

Konieczną sprawą dla katolików świeckich zaangażowanych na polu społecznym i politycznym jest poznawanie społecznej nauki Kościoła. Nauka społeczna powinna – ze względu na swą naturę – pomagać w budowie sprawiedliwego społeczeństwa. Jest ona jednym z najbardziej „przydatnych narzędzi, jakie Duch Święty dał Kościołowi, by mógł on być we właściwy sposób obecny w świecie i skutecznie mu służyć. Zachowując głęboką ewangeliczną tożsamość i spójność nauki społecznej, chrześcijanie muszą stosować ją w życiu w sposób uwzględniający realia różnych środowisk i ich historyczną ewolucję. Potrzeby zmieniają się, a tym samym ulegają zmianie metody ich zaspokajania”⁵¹.

„Dziś nauka społeczna staje przed nagłym wyzwaniem chwili, wymagającym od niej specyficznego wkładu w ewangelizację świata. Struktury ekonomiczne, społeczne, polityczne i kulturowe ulegają gwałtownym przemianom. Ponieważ od nich zależy przyszłość ludzkiej społeczności, trzeba im nadać nowy kierunek. Chodzi o ożywienie ich przez sprawiedliwość i miłość. Jeśli to ożywienie nie nastąpi, ludzie znów znajdą się w jarzmie prawie niewolniczym”⁵². Bardzo by się spłyciło rozumienie znaczenia nauki społecznej Kościoła, gdyby mówiąc o problemach społecznych zapoznano transcendentny i eschatologiczny zarazem wymiar ludzkiej egzystencji. W społecznym nauczaniu Kościoła nie chodzi bowiem o to, jak po chrześcijańsku urządzić życie społeczne, albowiem „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13, 14). Istnieje natomiast konieczność poznawania nauki społecznej Kościoła po to, by zaangażowanie w doczesność było tylko środkiem na drodze do wieczności, a nie celem ostatecznym człowieka.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ JAN PAWEŁ II, Nauka społeczna Kościoła w służbie ewangelizacji, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993) nr 3(151) s. 31.

⁵² LEON XIII, Encyklika o kwestii robotniczej „Rerum novarum”, w: Dokumenty nauki społecznej Kościoła, Lublin cz. I 1987, ss. 41–46, nr 3.

Niezastąpiona rola w procesie wychowania katolików świeckich przypada rodzinie⁵³. Choć rodzina jest pierwszą, to jednak nie jedyną ani wyłączną wspólnotą wychowawczą. W wychowaniu pomagają rodzicom szkoły, szczególnie szkoły katolickie i uniwersytety

W formacji katolików świeckich nie może zabraknąć grup, stowarzyszeń i ruchów. One mają bowiem do spełnienia swoje szczególne zadanie w tym procesie. One też umożliwiają właściwą formację apostołską i stwarzają okazję dla „...integracji, ukonkretnienia i bliższego określenia formacji otrzymanej przez ich członków od innych osób i wspólnot”⁵⁴. Należy jednak jasno zaznaczyć, że formacja katolików świeckich nie może pozostawać w gestii tylko niektórych instytucji czy osób, lecz jest prawem i obowiązkiem wszystkich ludzi ochrzczonych. Ma bowiem charakter powszechny. Dlatego trzeba ją udostępnić wszystkim bez wyjątku.

Zakończenie

Świeccy mają szerokie pole do działania. Właściwym polem ich ewangelicznej działalności jest rozległy i złożony świat polityki, spraw społecznych, gospodarki, a także kultury, nauki i sztuki, życia międzynarodowego, środków społecznego przekazu oraz inne rzeczywistości otwarte dla ewangelizacji: miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienie.

Aby katolicy świeccy mogli podołać wszystkim obowiązkom, potrzebna jest im stała formacja. Ma to być formacja integralna i permanentna. Stała formacja musi iść w parze z rozwojem duchowym i obejmować całego człowieka. U podstaw tej formacji musi znaleźć się nieustanne, wytrwałe dążenie do świętości. Świętość zaś wymaga ciągłego rozwoju duchowego.

⁵³ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „*Familiaris consortio*”, „*L'Osservatore Romano*” (wydanie polskie) 2 (1981) nr 11(187) nr 37.

⁵⁴ ChL 62.

REGULAR FORMATION IS A DUTY OF EVERY BELIEVER

S u m m a r y

There are many fields for laymen to act in. The proper fields of evangelical activity can be the broad and complicated world of politics, social matters, economics and culture, science, arts, international life, mass media. Apart from these ones there are other realities open to evangelise such as love, family, bringing up children and young people, professional work, suffering.

Lay Catholics need regular formation to fulfil all their duties. This formation must be permanent and integrated. Regular formation must go together with spiritual development and cover the whole individual. Continuous and persistent aspiration for holiness must be the basis of this formation. Thus holiness requires continuous spiritual development.